

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, za granicę 4 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

Humanistyczne 8-mio klasowe gimnazjum Koedukacyjne
b. L. Bykowskiej-Lusinowej w najbliższym czasie zostanie przemianowane na im.
MIKOŁAJA KOPERNIKA.
Zapisy w drugim półroczu r. b. do kl.: IV, V, VI, VII i VIII.
Informacje w lokalu gimnazjum ul. Dąbrowskiego Nr. 1, od 12—2 pop.
1454—2 o

OD ADMINISTRACJI
czas odnowić prenumeratę na miesiąc L U T Y.

Popierajcie Polską
Macierz Szkolną
Wileńska 15—5.

Komisja budżetowa.

WARSZAWA, 28.1. (Pat). — Trzecie czytanie budżetu **Ministra Spraw Zagranicznych**. Odrzucono wszystkie poprawki o restytuowanie sum skreślonych w drugim czytaniu, między in. o przywrócenie 2 milionów złotych na fundusz dyspozycyjny. Przy budżecie **Ministerstwa Spraw Wojskowych** odrzucono wszystkie poprawki, przyjmując budżet w brzmieniu drugiego czytania. Pos. Kościłkowski i rząd wniosli o przywrócenie 2 milionów na fundusz dyspozycyjny. Przystąpiono do głosowania odrzucając wniosek o przywrócenie 2 milionów zł. na fundusz dyspozycyjny.

W budżecie **Ministerstwa Sprawiedliwości** wnioski referenta uchwalono po odrzuceniu wniosków rządowych.

W budżecie **Ministerstwa Przemysłu i Handlu** szereg poprawek pos. Kordeckiego, które zmierzały do poczynienia różnych oszczędności, odrzucono.

Z kolei przystąpiono do budżetu **Ministerstwa Komunikacji**. W wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych odrzucono szereg poprawek pos. Kordeckiego i dwie poprawki rządowe, odrzucono też poprawki rządowe 17 głosami przeciwko 9.

Na posiedzeniu popołudniowym przystąpiono do głosowania nad budżetem **Ministerstwa Oświaty**. Przyjęto szereg wniosków rządowych: o podwyższenie o 100 tys. zł. pozycji na ogólne cele oświatowe.

Zwiększono pozycję stypendjów i zasiłków na szkoły prywatne i ochrony ukraińskie o 10 tys. zł., a dla niemieckich szkół powszechnych prywatnych o 15 tys. zł. Ażsygnowano 50 tys. zł. na zasiłki dla prywatnego żydowskiego szkolnictwa zawodowego. Wreszcie przyznano w wy-

datkach nadzwyczajnych dalszych pół miliona złotych na bibliotekę Jagiellońską.

W budżecie **Ministerstwa Robót Publicznych** przyjęto poprawkę o zwiększenie pomocy na odbudowę od 1.709.670 zł. Wszystkie inne poprawki w tym budżecie odrzucono.

W budżecie **Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej** wstawiono 24 tys. zł., jako subwencję dla towarzystwa opieki nad głuchoniemymi żydami. Uchwalono w porozumieniu z rządem 75 tys. zł. jako subwencję dla bezrobotnych kas żydowskich, na pomoc dla najbardziej potrzebujących rzemieślników.

W końcu posiedzenia przystąpiono do budżetu **przedsiębiorstw Ministerstwa Skarbu**. W dyskusji głównej przemawiał minister skarbu Matuszewski, uzasadniając swe żądanie zmniejszenia wpływów i zwiększenia rozchodów, a to zwłaszcza ze względu na istotny spadek wpływów, który w ostatnich miesiącach nastąpił tak, że zapewne jeszcze przed zamknięciem sesji budżetowej rząd będzie musiał zwrócić się do Sejmu, aby zmniejszył sumę dochodów zwłaszcza na rok bieżący. Minister stwierdza, że nieuzasadnione są wnioski o skrócenie wydatków inwestycyjnych, trzeba bowiem kończyć różne zaczęte już prace.

Referent pos. Rybarski (Kl. Nar.), sprzeciwiając się wnioskowi rządowemu, wskazuje na to, że na inwestycje stale preliminarz się więcej, niż się wykonują. W głosowaniu odrzucono propozycje rządowe.

Na tem komisja ukończyła trzecie czytanie preliminarza budżetowego. Następnego posiedzenia odbędzie się w środę o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym projekt ustawy skarbowej.

Nowy spiszek w Meksyku.

NOWY JORK, 28.1. (Pat) Naczelnik policji w Meksyku donosi o wykryciu w ubiegłym tygodniu spisku, który dążył do zamordowania prezydenta Ortiz Rubio, wyśadenia w powietrze głównych budynków stolicy i objęcia wła-

dy przez spiskowców. Wykrycie spisku doprowadziło do aresztowania 19 osób, w tej liczbie kilku kobiet. Krążą pogłoski, że inicjatorem spisku był pobity przy wyborach kandydat na prezydenta Vasconcalos.

Meksyk zerwał stosunki z Sowietami

MOSKWA, 28.1. (Pat). Zerwanie przez rząd meksykański stosunków dyplomatycznych z Sowietami wywarło w tutejszych kołach politycznych duże wrażenie, chociaż koła sowieckie decyzją Meksyku, jak się zdaje, nie były zaskoczone. Rozumiano to bowiem już po przyłączeniu się

Meksyku do noty Stimsona w sprawie zatargu chińsko-sowieckiego, że rząd meksykański w swej polityce zagranicznej zwraca się obecnie w kierunku Stanów Zjednoczonych ze zatem odpowiednio zrewiduje swój stosunek do Sowietów.

Tajemnicze zniknięcie gen. Kutjepowa

Czy nowa zbrodnia bolszewicka?

PARYŻ, 28.1. (Pat). W kołach emigracji rosyjskiej panuje wielkie poruszenie z powodu tajemniczego zniknięcia gen. Kutjepowa, prezesa związku byłych wojskowych rosyjskich, jednego z najczynniejszych przedstawicieli rosyjskiej partii monarchistycznej. Kutjepow wyszedł z domu w niedzielę rano, udając się na nabożeństwo do cerkwi, a później na zebranie związku byłych wojsko-

wych. Nie widziano go jednak, ani w jednym, ani w drugim miejscu; wieczorem do domu nie powrócił. Wychodzące w Paryżu prawicowe gazety rosyjskie, wyrażają przypuszczenie, że ma się do czynienia z nowym przestępstwem, popełnionym przez agentów bolszewickich, którym nie na rękę była działalność, rozwijana przez Kutjepowa.

Uniewinnienie Litwinowa.

PARYŻ, 28.1. (Pat). Wyrok uniewinniający, który zapadł dziś w nocy w toczącej się od tygodnia przed sądem przysięgłych sprawie Litwinowa, został opowitany przez prasę poranną, jako znamienny wyraz nastrojów szerokich warstw ludności francuskiej, zdających sobie doskonale sprawę z praw-

dziwego oblicza bolszewików. Wobec odrzucenia przez sąd karny oskarżenia o sfałszowanie weksli, które wystawione zostały na sumę 200 z czterech funtów sterl., będą one obecnie stanowią przedmiot nowego procesu, który toczyć się będzie przed paryskim sądem handlowym.

Konflikt chińsko-sowiecki trwa w dalszym ciągu.

MOSKWA, 26.1. (Pat). Konflikt chińsko-sowiecki, aczkolwiek został formalnie zlikwidowany protokołem chabarowskim w istocie jednak istnieje nadal. Jak się obecnie okazuje, dotychczas zlikwidowane zostało jedynie brojne nastawienie obu stron, natomiast sprawy merytoryczne pozostają w dalszym ciągu w za-

wieszeniu, przyczem do ostatniej chwili niewyjaśniona jest sprawa składu i okoliczności, w jakich ma się odbyć ostateczna sowiecko-chińska konferencja porozumiewawcza w Moskwie, której zadaniem będzie wyrównanie poglądów w sprawie zatargu o koleje wschodnio-chińska.

Kolektywizacja wsi rosyjskiej.

Masowe niszczenie inwentarza i wzmocniona emigracja chłopów

MOSKWA, 28.1. (Pat). W wewnętrznej polityce sowieckiej pierwsze miejsce zajmuje dzisiaj sprawa reorganizacji ustroju rolnego. Rząd sowiecki dąży do całkowitej likwidacji własności ziemskiej, a przedewszystkiem do likwidacji warstw bogatych chłopów, jako klasy posiadającej. W związku z tem dążeniem władze poszczególnej gminy otrzymywały specjalne pełnomocnictwa, umożliwiające im wywarcie silnego nacisku na „kulaka” i wyeliminowanie go

z życia społecznego wsi. W wielu gminach przeprowadzono „współuczynienie wsi”, a ściślej mówiąc odebranie inwentarza żywego i martwego oraz budynków zamkniętych wsi, przekazując to zajęte ich mienie na dobro kolektywu. Jako odruch przeciwko tej akcji zauważyć się daje niszczenie przez włościan inwentarza zarówno martwego, jak i żywego oraz emigrowanie ze stałych miejsc zamieszkania.

Katastrofa lotnicza.

Tragiczny zgon pilota.

POZNAN, 28.1. (Pat). Podczas lotu ćwiczebny w Ławicy pod Poznaniem samolot wpadł w korkociąg. Pilot kapral Laskowski próbował ratować się skokiem przy pomocy spadochronu. Po-

nieważ jednak wypadek zdarzył się na niewielkiej wysokości, spadochron nie mógł się jeszcze otworzyć i pilot poniósł śmierć na miejscu.

Drobne wiadomości.

Zuchwały napad rabunkowy

KRÓLEWSKA HUTA, 28.1. (Pat). Wczoraj wieczorem niewyśledzeni dotąd sprawcy, uzbrojeni w rewolwery, napadli na schodach realności przy ul. Piastowskiej na Maksymilianą Danzigerę, dyrektora kantoru wymiany w Królewskiej Hucie, do którego dali 9 strzałów, kładąc go trupem na miejscu. Następnie zrabowali mu teczkę z zawartością 5.160 zł., 1230 mk. niem. i 35 dol. oraz większą ilością dolarówek i weksli.

Tragiczny wynik pojedynku

Łuck, 28.1. (Pat). W Równem odbył się pojedynek pomiędzy por. Wilhelmem Zagórskim a por. rez. Antonim Zgórkim. Po wymianie strzałów padł trupem Wilhelm Zagórski. Tło pojedynku nie zostało narazie ustalone. Dochodzenie prowadzi prokurator

przy sądzie okręgowym w Równem.

Kongres ligi hockey'owej.

CHAMONIX, 28.1. (Pat). W dniu wczorajszym ze względu na odwilż, rozgrywki zostały zawieszono. Odbyło się natomiast dokonanie posiedzenia kongresu międzynarodowej ligi hockey'owej, na którym postanowiono przychylić się do propozycji Polski i zorganizować hockey'owe mistrzostwa świata na rok 1930-31 w Krynicy, względnie w razie niepogody na nowowbudowanym torze sztucznym w Katowicach. Polski związek hockey'owy poczynił już starania w celu zapewnienia sobie przyjazdu reprezentacji Kanady i Japonii do Polski. Następnie odbyły się wybory do zarządu międzynarodowej ligi hockey'owej. Prezsem wybrano długoletniego kierownika ligi p. Loicq (Belgia), a pierwszym wiceprezsem p. dr. St. Polakiewicza (Polska). Jako delegat Polski wszedł do zarządu p. Osiecimski-Czapski.

Uwagze Właścicieli Domów!

Wileńska Sekcja Malarzy Szydłów przy Centr. Zw. Rzem. m. Wilna zawiadamia, iż **wszyscy malarze szydłów** w Wilnie **przyjmują do wykonania nowy typ latarni domowej (elektrycznej) po niskiej cenie.**
— 0 o
ZW. MAL. SZYDŁÓW.

KONIEC DYKTATURY W HISZPANJI.

Primo de Rivera podał się do dymisji. — Dymisja przyjęta.

MADRYD, 28.1. (Pat). **GENERAŁ PRIMO DE RIVERA WRĘCZYŁ KRÓLOWI PROŚBĘ O DYMISJĘ CAŁEGO GABINETU. DYMISJA ZOSTAŁA PRZYJĘTA.**

Król powierzył misję stworzenia nowego rządu generałowi Berenguerowi. Primo de Rivera gratulował Berenguerowi powierzonej mu misji, rozmawiając z nim czas dłuższy.

Po odrzuceniu 2 milj. funduszu dyspozycyjnego min. spraw zagranicznych.
Narada min. Zaleskiego z min. Piłsudskim.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. P. min. Zaleski, po nieprzywróceniu w trzecim czytaniu przez komisję budżetową 2 milionów na fundusz dyspozycyjny, udał się do Belwederu, gdzie był przyjęty przez p. min. Piłsudskiego na godzinnej naradzie.

Narada w Belwederze.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W poniedziałek wieczorem p. premier Bartel odbył dłuższą naradę z p. min. Piłsudskim o sytuacji.

Stanowisko Senatu w sprawie dekretów p. Prezydenta.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Senacka komisja prawnicza postanowiła wprowadzić zmiany w projekcie ustawy o ogłaszaniu uchwał sejmowych w „Dzienniku Ustaw”.

Chodzi tu o dekryty p. Prezydenta.

Zniesienie ograniczeń prawnych w stosunku do ludności żydowskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Rząd przygotowuje rozporządzenie o zniesieniu ograniczeń prawnych w stosunku do ludności żydowskiej w Polsce.

Nowy poseł sowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Nowy poseł sowiecki Owsiejenko złoży swe listy uwierzytelniające go P. Prezydentowi we czwartek.

Sejm.

Komisja konstytucyjna.

WARSZAWA, 28.1. (Pat). Sejmowa komisja konstytucyjna pod przewodnictwem pos. Makowskiego (BB) przystąpiła do dalszej dyskusji nad projektami w sprawie rewizji konstytucji. W dyskusji zabrał głos pos. Lieberman (PPS), który w dłuższym przemówieniu polemizuje z projektem B.B., przeciwstawiając mu punkt widzenia demokracji i socjalizmu, posługując się przytem szeregiem przykładów z historii. Mówca zaznacza między innymi, że zgłaszanie konieczności rewizji wpływa na psychikę tkwiącej w każdej dyktaturze. Dyktatura może się różnie nazywać. U nas nie nazywa się, lecz jest. Poseł podkreśla, że dyktatura dąży do tego, aby panowanie swe ustabilizować. Omawiając dalej projekt B.B., pos. Lieberman podkreśla, że projekt ten wychodzi z założenia, iż najdoskonalszym wyrazem państwa jest władza wykonawcza, a wszystko inne jest tylko środkiem do celu. Przechodząc do wady Projektu, pos. Lieberman mówi, że w porównaniu z prezydentem republiki francuskiej władza naszego Prezydenta jest ogromna. Zdaniem mówcy, autorytet prezydenta nie zależy od formy wyboru. Z kolei

pos. Lieberman omawia sprawę weta prezydenta, dopatrując się w projekcie B. B. obierania władzy wykonawczej z szeregu jej praw na korzyść prezydenta. Mówca kończy oświadczeniem, że „wszelkie formy, mieszczące się w ramach demokracji, będą przez nas rzeczoowo rozważane. Projekt zmiany konstytucji B. B. prowadziłby do ujarznienia wolności i demokracji. Wypowiadamy się przeciwko niemu, nie może on stanowić podstawy do rozpraw”.

Pos. Milczyński (NPR) precyzuje stanowisko swego klubu i oświadcza, że „nie zapoznając wad konstytucji dotychczasowej, nie zapominamy, że w zasadzie swej budowana ona jest jako swego rodzaju kompromis. Nie widzimy potrzeby, możności naruszenia podstaw tego kompromisu, zwłaszcza w kierunku tak skrajnym jak tego chce B. B. Nie uważamy, aby nadszedł czas do realizowania zasadniczych zmian, jakich chce projekt lewicy. Jedyńm ich wynikiem byłoby pogłębienie przeciwieństw społecznych i religijnych”.

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 16.

Polsko-niemiecka umowa zbożowa.

Polska idzie pod kuratelę niemiecką.

BERLIN, 28.1. (Pat). Między Państwowym Bankiem Rolnym, a niemieckim Getreide Industrie und Kommission Aktionsgesellschaft, zawarta została przed kilku dniami umowa w sprawie jednolitego traktowania rynków zagranicznych dla zbuntu żyta, do dnia 10 lutego 1930 roku. Konieczne dla tego zarządzenia administracyjne ze strony rządu polskiego i niemieckiego, zostały w

dnia wczorajszym ustalone w wymienionych między obu rządami notach. To tymczasowe krótkoterminowe porozumienie, ma na celu uzyskanie czasu dla ostatecznego uregulowania współpracy między obu krajami przy wywozie żyta. Rokowania toczą się więc dalej i istnieje nadzieja, że uda się osiągnąć ostateczne porozumienie do dnia 10 lutego.

Z konferencji morskiej.

Dotychczas brak jakichkolwiek wyników.

LONDYN, 28.1. (Pat). Dzisiejsze dwugodzinne posiedzenie konferencji morskiej, mające na celu ustalenie porządku dziennego, nie doprowadziło do żadnych wyników. Z wielu stron stwierdzają niedostateczne przygotowanie konferencji. Amerykanie zwłaszcza, wyrażają niezadowolenie z tego powodu, że sprawy europejskie nie zostały między Anglią, Francją i Italią wyjaśnione wcześniej, co wstrzymuje obecnie bieg konferencji. Wobec konieczności uspokojenia prasy, która zaczyna okazywać zniecierpliwienie, uchwalono zwołać we czwartek rano plenarne posiedzenie z udziałem prasy i przedyskutować najpierw tezę francuską w sprawie globalnego tonnażu i transferu pomiędzy poszczególnymi kategoriami statków, która to teza posiada wszelkie szanse ku temu, aby stać się podstawą ogólnego kompromisu. Na czwartkowym posiedzeniu zostanie również wybrana stała komisja programowo-proceduralna, w skład której wejdą Mac Donald, Henderson, Gibson, Morrow, Tardieu,

Briand, Grandi, Wakatsuki oraz sekretarz generalny Nankey. Zadaniem komisji będzie ustalenie porządku dziennego każdego posiedzenia wobec niemożności uzgodnienia obecnie programu całej konferencji.

LONDYN, 28.1. (Pat). Delegaci główni 5 mocarstw zdecydowali na posiedzeniu dzisiejszym, że w szeregu rozmów i narad prywatnych przygotowano dostatecznie grunt dla zwołania posiedzenia plenarnego, którego termin wyznaczono na czwartek bieżącego tygodnia. Posiedzenie plenarne konferencji odbędzie się w pałacu św. Jakóba. Na posiedzeniu tym obecni będą przedstawiciele prasy w liczbie 80 osób, Wobec ograniczonego miejsca niektórzy dziennikarze słuchać będą przebiegu narad w sali przyległej przez głośnik. Dzisiaj wieczorem odbyli naradę delegacji japońscy z delegatami dominijów brytyjskich. W wyniku tej narady uzgodniono szereg punktów, odsyłając niektóre dla fachowego opracowania do komisji.

75 rocznica urodzin ex-kaizera.

„Oficerowie dochowują przysięgi wierności cesarzowi.”

GDANSK, 28.1. (Pat). Narodowy związek byłych oficerów niemieckich obchodził wczoraj 75-tą rocznicę urodzin byłego cesarza niemieckiego. Przy tej sposobności były pułkownik von Hohen-dorf wygłosił przemówienie, w którym wyraził się, iż oficerowie dochowują przysięgi wierności złożonej swego czasu cesarzowi

Wilhelmowi II. W dalszym ciągu mówca wyraził ubolewanie, że były cesarz nie może powrócić do Rzeszy niemieckiej. Przemówienie swoje zakończył oświadczeniem, stwierdzającym niezłomną wierność byłych oficerów dla idei monarchistycznej. Uroczystość zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć byłego cesarza.



«Dziennik Wileński» przed sądem.

Grecja a Świętiany.

Sąd Okręgowy w Wilnie w osobie sędziego Eydrygiewicza rozpatrywał wczoraj w trybie uproszczonym niezmiernie charakterystyczną dla obecnych stosunków sprawę. Oskarżonym był redaktor odpowiedzialny «Dziennika Wileńskiego» p. Kazimierz Halaburda. Według brzmienia aktu oskarżenia p. Halaburda oskarżony był o to, że w dniu 25 czerwca 1929 roku znieważał starostę święciańskiego Mydlarza. W związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, zamieszczając jako redaktor odpowiedzialny w rozpowszechnionym czasopiśmie «Dziennik Wileński» Nr. 143 z dnia 25 czerwca 1929 roku, artykuł p. t.: «Coś niecoś o konfiskatach», w którym nieujawniony autor, nawiązując do uprzedniej konfiskaty «Dziennika Wileńskiego» Nr. 142 z dnia 24 czerwca 1929 r. za umieszczenie w nim artykułu p. t.: «Jak starosta Mydlarz ułatwia zwiedzanie Powszechniej Wystawy Krajowej» w sposób przenośny przedstawia w obraźliwych wyrazach jego urzędowanie, a mianowicie: «opowiadają głośno o nadużyciach, o łamaniu prawa, o rozmaitych nietaktach lub niefortunnnych powiedzeniach takiego naczelnika, świadczących o jego nieznajomości prawa lub wprost głupocie» — czyli o przestępstwo przewidziane w art. 533 k. k.

W trakcie bardzo rzeczowych debat komisji budżetowej Sejmu, zastanawiającej się nad każdą poszczególą pozycją dochodów i rozchodów, największe zainteresowanie budziła niewątpliwie kwestja t. zw. funduszu dyspozycyjnych uchwalanych tradycyjnie poszczególnym ministrom na wydatki bądź nieprzewidziane, bądź takie, z których publicznie zdanie rachunków dla tych lub innych powodów byłoby niepożądane — jak np. w sprawie propagandy zagranicznej i t. p.

Że podobne fundusze są koniecznością — tego nikt nie negował i nie neguje, jeżeli zaś sprawa ta budziła żywy sprzeciw większości sejmowej, to ze względu jedynie na niepomierny wzrost tych funduszy, ze względu na tendencje ujawnione przez pewne czynniki rządowe, unikania, w możliwie szerokim zakresie, jawności i kontroli.

Jakoż w rezultacie uchwalono wprawdzie te fundusze, jednak przeważnie nie w żądanej wysokości. Tak więc min. Spraw wewnętrznych, zamiast żądanych 6 otrzymał 3 miliony. Ministrowi Spraw Wojskowych przyznano tyle, ile otrzymał dotychczas, t. j. 6 milionów, odrzucono zaś żadaną nadwyżkę.

Ministrowi Spraw Zagranicznych skreślono z 12 i pół — trzy miliony, czyli ze otrzymana on 9 i pół.

Już przy drugim czytaniu w komisji budżetowej min. Zaleski, który bardzo żywo przejął się tą sprawą, zaznaczył, że w razie odrzucenia lub częściowego chociażby skreślenia funduszu dyspozycyjnego wyciągnie konsekwencje. Pogrożka ta bynajmniej nie podziałała na posłów, którzy większością wszystkich głosów przeciwko głosom BB. dokonali amputacji w wysokości wyżej wspomnianych 3 milionów.

Min. Zaleski nie wyciągnął wprawdzie narazie konsekwencji — jak to chciał uczynić — ograniczył się tylko do demonstracyjnej narady, jaka tegoż dnia odbyła się w Belwederze, między premierem, min. spraw wojskowych oraz min. spraw zagranicznych.

Wyniki tej konferencji dotychczas nie są znane, tylko prasa prorządowa uderzyła na większość sejmową z furją, przypominającą czasy ostatniego przesilenia i ostatnich śmiertelnych podrygów gabinetu p. Switalskiego. Nie wpłynęło to jednak bynajmniej na decyzję większości komisji budżetowej, która wczoraj — jak o tem świadczy sprawozdanie sejmowe — przy trzecim czytaniu budżetu utrzymała swą poprzednią uchwałę.

I znowu słyszymy o jakiejś tajemniczej naradzie, która w ślad za uchwałą komisji budżetowej, odbyła się w Belwederze.

Zanim cel i wyniki tych narad staną się jawne, godzi się zapytać, dlaczego ministrowie, którzy bardzo spokojnie, często bez sprzeciwu, przyjmują nieraz znacznie większe skreślenia z innych rubryk, jawnych, wykazują tak wielką drażliwość, gdy chodzi o sprawę funduszu dyspozycyjnego.

Tłomaczy się to tem, iż skreślenie tego funduszu, bądź całkowite, bądź częściowe, w życiu parlamentarnem uważane jest za swego rodzaju votum nieufności w stosunku do danego ministra. Wprawdzie poszczególni posłowie zaznaczali z naciskiem, że głosując za zmniejszeniem funduszu dyspozycyjnego, kierują się tylko względami rzeczowymi nie zaś osobistym ustosunkowaniem się do osoby ministra. Zapewnienia te przyjęte zostały na ogół sceptycznie.

Więc jakże? Czy komisja zmniejszając kolejno wszystkim prawie ministrom fundusze dyspozycyjne tem samem każdemu z nich, osobście, wyrażała votum nieufności, czy też istotnie kierowała się li tylko względami rzeczowymi, np. oszczędnościowymi? Zdaje się, że prawda leży po środku. Większość sejmowa nie miała i niema zamiaru ubliżyć któremukolwiek z ministrów osobście, skreślając jednak fundusze dyspozycyjne kolejno, prawie wszy-

Na zebranlu ziemian ziemi prozowsko-miechowski zapadała uchwała, którą zamieścił «Czas» (organ 100 procentowych sanatorów) nazywając ją ostatecznym apelem do rządu. Jakże brzmi ten apel. 1) Kryzys rolniczy doszedł do takiego napiecia, że zagraża egzystencji nawet najsilniejszych jednostek gospodarczych, nie mówiąc o słabszych. 2) Kryzys ten, doprowadził do bankructwa handel i stan rzemieślniczy w miastach i miasteczkach. 3) Wobec niemożliwości, o ile sytuacja się nie poprawi, wypłacenia robotników tak dionówkowych jak i służby folwarcznej, mogą na tem le powstac wstrząsy groźne dla państwa. Jest to jedna z wielu, bardzo wielu podobnych uchwał. Z całego państwa, ze wszystkich jego dzielnic, nie wyłączając ekonomicznie najsilniejszych, zachodnich, nadchodzą niepokojące wiadomości o katastrofalnem położeniu rolnictwa. Z różnych województw, szczególnie wschodnich, nadchodzą wieści, że rolnicy nie chcą płacić podatków, oczywiście nie ze złej woli, ale dla tego, że płacić nie mogą. Z innych miejscowości donoszą, że wystawione przez egzekutorów za nieopłacone podatki bydło nie znajdowało nabywców.

W komisji budżetowej Sejmu podczas obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa, posłowie włościańscy w żywych kolorach malowali obraz nędzy włościańskiej. Ludzie na wsi chodzą w jednej koszuli, a są miejscowości, gdzie rodzina włościańska razem posiada jedną parę butów. Gdy jeden je włoży na nogi, wszyscy inni muszą siedzieć w domu, za piecem, jeśli jeszcze jest ogrzany. Obrazy straszne, na wsi polskiej jest istne piekło dantejskie. A tymczasem ceny zboża wciąż spadają, tak samo była i nierogacizny. O oprocentowaniu kapitału, który przedstawia ziemia, niema wcale mowy, tem mniej jeszcze o oprocentowaniu poczynionych inwestycji i zwrocie wkładów.

Ile razy wieś zwraca się czy to za pośrednictwem swych posłów, czy uchwał powziętych na licznych zjazdach z apelem do rządu — rząd sanacyjny z niewzruszonym spokojem odpowiada — «konjunktura wszechświatowa». Słusznie zaznacza katowicka «Polonia»:

Jest w świecie zła konjunktura dla rolnictwa, ale u nas ją rządy sanacyjne w wysokim stopniu pogorszyły i przesielenie zaostrzyły nierozumną i krótkowzroczną polityką gospodarczą i skarbową. Polityka rezerwy zbożowej rząd przyczynił się skutecznie do obniżenia cen zboża, a zaciskaniem śrub podatkowych uniemożliwił rolnikom odłożenie grosza na czarną godzinę, która nadeszła. Rolnik jest goły, kasy rządowe zapasów nie mają, bo w minionych tłustych latach rząd w radośnej twórczości wydał bez wiedzy i zgody Sejmu miliard zł., zamiast stworzyć sobie rezerwy na ciężkie czasy. Miliard złotych na nasze stosunki to suma ogromna! Jakby się teraz przydała dla ulżenia nędzy na wsi i w mieście.

Rzecz jasna, że skargi i utyskiwanie na nic się dziś nie zdają jakież są konkretne postulaty rolników? Żądają oni: 1) Stabilizacji podatków, a w szczególności komunalnych łącznie z drogowymi do określonej sumy z morga, ponieważ przy teraźniejszym stanie nie można być pewnym, co rolnik jutro w sprawie podatków czeka. 2) Skasowania podatku majątkowego. 3) Obniżenia podatku dochodowego, który wobec kryzysu rolnego przedstawia się zupełnie dziwnie, ponieważ warszaty rolne dające faktycznie

deficyt, figurują na papierze jako dające poważne zyski tembardziej, że w roku bieżącym podatek dochodowy wymierzony został w stosunku do roku ubiegłego o 30 proc. wyżej. 4) uregulowania kredytu długoterminowego, a w razie niezłaskożności tego postulat zastąpienia go prowizorium kredytem przez zastaw inwentary żywych i martwych, który to kredyt dałby możność przetrzymania kryzysu. Kradłby ten musiałby być conajmniej rocznym. Coż robi rząd, a raczej co zamierza zrobić, wobec katastrofy rolniczej? Minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski w swem exposé wygłoszonym w komisji budżetowej Sejmu, wyraził się między innymi o polityce zbiorowej rządu: «W opracowaniu jest zagadnienie przedłużenia okresu działania premii zbożowej... Staramy się wejść w porozumienie z Niemcami, ale usunięcia wzajemnego obniżenia cen żyta na rynkach trzećich». — W najbliższym czasie rezerwy zbożowe przystąpią do nowych powiększonych zakupów żyta u rolników.

Krótkie zdania powyższe dostatecznie charakteryzują zamiary rządu. Wprowadzone premje zbiorowe dały wynik niepożyczący. Rezerwy przyczyniły się do powiększenia klęski rolnictwa. Jeśli mimo to — pisze «Polonia» — rząd przy premjach pozostaje i wraca do rezerwy zbożowych, to chyba myśli zgodnie ze swymi tendencjami etatystycznymi powoli i niepostrzeżenie przejść do zaprowadzenia monopoli zbożowego. Skupowałaby zboże w kraju tylko pewna uprzywilejowana organizacja, jakis syndykat zbożowy, organizacja ta brałaby też premje wywozowe i sprzedawała zboże zagranicę. Wszelki handel prywatny byłby usunięty. Smutne zbrodliwym doświadczenia z monopolami, które rujną liczne egzystencje, uzaledniają dziesiątki tysięcy obywateli od rządu, które umożliwiają wysławianie lask protegowanym przez pewne czynniki adoratorom systemu pomajowego.

Gdybyż jednak to wszystko groziło tylko zależnością od własnego naszego rządu — gorzej, że uzaledniamy się całkowicie od czynnika zewnętrznego — od Niemiec.

O bezradności rządu naszego świadczą fakt, że w sprawie eksportu przagnie wejść w porozumienie z Niemcami. Na razie rząd już zdolał częściowo się z nimi porozumieć, bo sprzedał berlińskiemu koncernowi Scheuera 20,000 ton zboża z rezerw, które ma zgromadzić Bank Rolny. Niemcy postawili warunki, by do 10 lutego Polska nie sprzedawała na swoją rękę zboża na rynku zagranicznym.

Nie byliśmy nigdy przeciwnikami współpracy gospodarczej z Niemcami, ale jako równi z równymi. W tym wypadku zachodzi jednak obawa, że w handlu zbożem możemy popaść w zależność od Niemców. Naswa te obawy choćby zamiar stworzenia polsko-niemieckiego biura sprzedaży w Berlinie. Świadczy to o wielkim naszym niedołęstwie, bo w eksporcie zboża musieliśmy się uciec do pomocy niemieckiego pośrednika, który w ten sposób pozbył się niewygodnego konkurenta. Organizacja naszego handlu zboża jest naprawdę prymitywna. Zamiany rządu, stałego porozumienia z Niemcami w sprawie eksportu zboża, tłumaczy się ostateczną koniecznością. Wobec kryzysu rozpaczy dochodzących ze wsi polskiej rząd nie gardzi już żadnym środkiem. Organy służące rządowi i sanacji a żyjące na zachodzie głównie z hecy antyniemieckiej są w wielkim ambarasie i nie wiedzą, co robić. Wolą milczeć o rozpaczy polityce systemu sanacyjnego.

Powiedział niedawno temu Mussolini wobec piętrzących się trudności we Włoszech: «Zrobić rewolucję jest drobnostką, ale sztuka nad sztukami opanować trudności gospodarcze». «Polonia» przytaczając słowa powyższe kończy artykuł temi słowy: «Tak powiedział Benito Mussolini. Milczy zaś teraz nasz Nibyto Mussolini.

misji dyplomatycznych, w tem posła litewskiego p. Dojliede, przedstawicieli społeczeństwa i redaktorów pism rzyckich. IV losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji II-ej. W dniu 25 stycznia 1930 r., w Poczcie w Kasie Oszczędności, odbyło się IV losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji II-ej: 50.312 50.625 51.206 51.810 52.140 52.234 52.604 52.957 53.488 53.722 53.831 54.528 57.106 58.961 59.365 59.851 60.164 61.411 61.707 61.902 63.657 63.761 63.931 64.600 64.818 64.889 66.629 67.821 68.749 68.812 68.911 69.077 69.466 69.529 69.976 70.118 70.222 70.258 70.615 70.647 70.750 71.126 71.190 71.204 71.749 72.344 72.520 72.680 72.994 73.007 73.242 74.105 74.136 74.282 74.347 75.178 75.731 76.158 76.277 76.414 76.481 77.970 78.434 78.826 78.879 79.053 79.160 79.387 79.948 81.506 81.597 81.743 82.581.

W numerze wczorajszym podaliśmy wiadomość o prot-stach adwokatów stołecznych przeciwko przyjęciu do Rady Adwokackiej Warszawy byłego ministra sprawiedliwości p. Stanisława Cara. Pozornie jest to paradoks, że człowiek, który był ministrem sprawiedliwości, nie może zostać adwokatem. W rzeczywistości paradoksem jest co innego, a mianowicie, że taki człowiek, jak p. Car, mógł być ministrem sprawiedliwości i to w państwie, które przeszło przez okres stuletniej niewoli i tyle właśnie z powodu łamania praw przecierpiał.

My, Polacy, odznaczamy się niestety nieraz zanadto krótką pamięcią. Tylko w Polsce mógł się wydarzyć taki wypadek, że zdrajca, który walczył po stronie najęźdźców, jak książę Bogusław Radziwiłł, mógł następnie najspokojniej w świecie występować w roli kandydata do korony polskiej.

Tylko w Polsce możliwym było powierzenie najwyższych godności w państwie bankrutom politycznym, których stanowisko podczas wojny światowej okazało się błędnem, a co więcej, gdyby wzięto górę, doprowadziłoby naród nasz do zguby i z Polski uczyniłoby mikroskopijne państwo całkowicie uzależnione od Niemiec.

Najjaskrawiej może ta krótka pamięć ujawniła się po przewrocie majowym, kiedy to do władzy przyszli właśnie ci bankruci powojenni, ci, co w 1918-ym roku tworzyli smutnej pamięci republikę lubelską, ci, co zamiast armji tworzyli milicję ludową, słowem pchali Polskę na tory znanych eksperymentów naszego wschodniego sąsiada.

A jednak znalazło się w Polsce sporo ludzi, którzy po maju 1926 roku odrzuca zapomnieć wszystko, od republiki lubelskiej do wyprawy kijowskiej.

Nic tójż dziwnego, że «sanacja» licząc widocznie na krótką pamięć społeczeństwa poczyniała sobie nawet na stanowiskach ministerjalnych tak, jak to czynili

Z LITWY. Uczniowie polscy przed sądem litewskim.

Z początkiem r. b. szkolnego grupa uczniów gimnazjum polskiego w Poniewieżu za zezwoleniem swych władz szkolnych a więc zgodnie z istniejącymi w Litwie przepisami w tej sprawie, zaczęła wydawać pismo szkolne p. t. «Swit». Prokuratura litewska jednak uznała wydawanie polskiego pismka szkolnego za rzecz karygodną, wskutek czego pismo zamknięto w listopadzie, sprawę zaś skierowano na drogę sądowną. Sąd pokoju w Poniewieżu, przed którym w ubiegłym ty-

Zjazd chrześcijańsko-demokratycznego związku włościańskiego.

KOWNO, 28.1. (Pat). Odbywający się w Kownie zjazd tak niegdyś popularnej i wpływowej na Litwie partji chrześcijańsko-demokratycznego związku włościańskiego (Ukininku Sąjunga) odbył się w nastroju nader przynębnym. Głównym momentem zjazdu było przemówienie przewodniczącego partji byłego prezydenta państwa Stulginskisa, szeroko omawiające w sposób pesymistyczny wewnętrzną i zagraniczną sytuację Litwy. W polityce zagranicznej mówca dotrząga cały szereg poważnych omyłek. Za specjalnie niebezpieczne uważa Stulginskis rozpoczęte w roku 1927 rokowania z Polakami. Woldemaras, wg mówcy, popełnił szereg omyłek, które doprowadziły Litwę do zupełnej izolacji.

Wysiedlenie księgarza polskiego.

Na odcinku granicznym Łoździeje straż graniczna wysiedliła z Litwy 75 letniego Adama Mikłowicza właściciela księgarni w Szawlach. Powodem wysiedlenia były, jak zeznaje p. Mikłowicz znale-

Ostrożnie z dolarami.

Z Warszawy sygnalizują o pojawieniu się na pieniężnych rynkach europejskich falsyfikatów banknotów 100 dolarowych. Falsyfikaty są odbite na prawdziwym jedwabnym fabrykowanym papierze amerykańskiej mennicy państwowej, rysunek banknotów zawiera tylko drobne usterki mogące być zauważone jedynie przez fachowców. Usterki te polegają na mniejszym o ulamku milimetra wymiarze rysunku drukowanego na banknotach, rama jego jest krótsza niż na banknotach prawdzi-

godniu rozegrał się właśnie finał tej osobliwej, a charakterystycznej dla nastawienia władz litewskich sprawy wobec wszelkich najdrobniejszych nawet przejawów życia polskiego, uznał «podsądnych» redaktorów — dwóch uczniów klasy 8-iej za winnych rozpowszechniania nielegalnych wydawnictw i skazał każdego na grzywnę po 25 litów.

Wyrok sądu stwierdza raz jeszcze, że wszystko co polskie jest w Litwie nielegalne, zakazane i karygodne.

Starostwo Grodzkie numer «Dziennika Wileńskiego» skonfiskowało uznając niesłusznie, że ów urzędnik grecki, to nikt inny, tylko starosta święciański p. Mydlarz. Mimo, że jest faktem notorycznym, że Świętiany nie leżą w Grecji tylko w Polsce, urząd prokuratorski podzielił pogląd Starostwa Grodzkiego i oskarżył redaktora «Dziennika Wileńskiego» o znieważenie starosty Mydlarza z powodu pełnienia przez niego obowiązków służbowych. Nie trzeba podkreślać, że oskarżenie to godziło nie tyle w nasze pismo, ile w starostę Mydlarza.

Sąd dał całkowitą satysfakcję staroście Mydlarzowi uniewinniając red. Halaburę. P. Halaburda w swem przemówieniu obrończem wskazał, że w artykule mowa o Grecji, a nie o Świętianach, oraz, że w artykule ani razu nie zostało wspomniane ani nazwisko p. Mydlarza, ani też urząd starosty.

Sąd w motywach do wyroku uniewinniającego zaznaczył, że teoretyczne rozważania o zadaniach prasy nie mogą być uważane za przestępstwo.

Przedstawienie szkolne.

Magistrat miasta Wilna zakupił kilka przedstawień «Królewicz Raka» W. Stanisławskiej dla dziesięciu szkół powszechnych. Pierwsze z nich odbyło się w poniedziałek 27.1 specjalnie dla dziewczynek. Wypełniły się młodocianą publicznością wszystkie krzesła i balkony, zaroilo się w teatrze Lutnia od jasnych i ciemnych główek czysto ubranej i karnej dziatwy, przybyłej ze swemi kierowniczkami lub nauczycielkami a śledzącą z żywym zainteresowaniem dzieje dobrej Hanusi i Królewicz zaklętego w raka. Po przedstawieniu jedna z dziewczynek przemówiła w imieniu dziatwy szkół powszechnych do autorki, ofiarowując jej piękny bukiet, dar Magistratu m. Wilna.

Klub Młodych

Sekcja Sportowa Klubu Młodych ponownie wzywa członków, którzy nie wypełnili deklaracji, by się zgłosili do Sekretariatu Klubu (Domińska 4) we czwartek 30 b. m. pomiędzy 6-tą, a 8-mą wieczór.


Dzieci, odżywianie
FOSFATYNA FALIERA
 ma zawsze świeże różowe policzki, dobre
 i zdrowe mięśnie i zdrowy wygląd.
 Niezrównanej dobroci maśka odżywcza jest
 wszędzie do nabycia.

Wydz. Zdr. Publ. Nr. 1.

Zycie akademickie.

Nowy Komitet Akademicki.

Nowy Wileński Komitet Akademicki już się ukonstytuował. Przewodniczącym został kol. Ryszard Puchalski, wiceprzewodniczącymi kol. Stanisław Ochocki i Józef Świącicki, sekretarzem kol. Stefan Fundowicz, skarbnikiem kol. Tadeusz Malinowski. Poza tem do Komitetu wchodzi jako wryliści kol. kol. Władysław Babicki— (prezes Bratniej Pomocy), Stanisław Perzanowski— (prezes zrzeszenia kół naukowych), Zygmunt Karczewski— (prezes zrzeszenia kół prowincjonalnych), dr. Henryk Niewodniczański— (prezes A.Z.S.) i Eugeniusz Gulczyński— (prez. zastawiciel kół międzykorporacyjnych).

Czem być powinien w życiu społeczeństwa akademickiego Komitet Akademicki, ta jedyna reprezentacja ogółu studentów Polaków, z tego społeczeństwa akademickiego zdaje sobie sprawę. Jednakże o dobry Komitet jest bardzo trudno, a to dlatego, że wartość komitetu zależy w przeważającej części od jego składu personalnego, a przedewszystkiem od tego, kto stoi na czele komitetu. W życiu akademickim Wilna jest to czwarty z kolei Komitet i, niestety, z trzech poprzednich tylko pierwszy, pod przewodnictwem kol. Aleksandra Marcinińskiego stał na wysokości i był godną reprezentacją społeczeństwa akademickiego, z którą się liczone nie tylko na terenie ściśle uniwersyteckim, lecz także na innych terenach.

Kol. Marciniowski potrafił w swej działalności objąć całokształt życia akademickiego i nie byłby takiej komórki w społeczeństwie akademickim, do której nie dotarby wpływ Komitetu. Praca Komitetu pod kierownictwem kolegi Marcinińskiego nie ograniczała się jedynie do reprezentacji młodzieży naziemnej, lecz polegała na opiece nad wszystkim placówkami akademickimi, które te opieki i pomoc wybitnie odczuwały.

Już Komitet następny, pod przewodnictwem kol. Wacława Mohla pod wieloma względami ustępował swemu poprzednikowi i stopniowo agendy Wileńskiego Komitetu Akademickiego—redukowały się, ograniczając się do reprezentacji oraz wystąpienia spowodowanych wypadkami ogólnopolskimi. Jeszcze gorzej działo się w okresie kadencji ostatniego Komitetu, którego przewodniczącym został kol. Hieronim Grzyb.

Nie jesteśmy bynajmniej entuzjastami sposobu urzędowania kol. Grzyba, ale w imię słuszności musimy wiele zaliczyć na karb okoliczności od niego niezależnych.

Przedewszystkiem fatalny skład Komitetu, którego członkowie nie bawem wycofali się z niego powstając przy końcu kadencji bodaj że samego tytułu prezesa. Nie możemy naturalnie mieć pretensji do tych, co skończyli uniwersytet lub z przyczyn od nich niezależnych opuścili Wilno.

Natomiast ci, co się wycofali z Wil. Kom. A. z przyczyn „politycznych”, niewątpliwie ponoszą gros odpowiedzialności za złe funkcjonowanie Komitetu. Uczynili to przedewszystkiem koledy z Odrodzenia i oni najmniej dziś mają prawa do krytyki W. K. A. (Niech to sobie kol. Grabowski zapamięta).

Drugą przyczyną, która sparaliżowała działalność Wil. Kom. Akademickiego, było pozbawienie tej instytucji funduszy, przez którą ściągania składki przy opłatach uniwersyteckich.

Zakaz ten wydano z rąk sanacyjnych, które tą drogą myślały podporządkować politykę akademicką swoim celom.

Plan się ten nie udał, bo polityka represyjna wśród młodzieży wywołuje skutki wręcz odmienne od zamierzonych, lecz prace Komitetu zostały mocno utrudnione, a nieraz trzeba było dokonywać nielada łamańców, by wyostać niezbędną gotówkę.

Pamiętać również musimy, że Komitet, któremu przewodniczył kol. Grzyb, nie przejął po swoim poprzedniku ani żadnego archiwum, ani nawet księzek kasowych.

Słowem warunki pracy były wyjątkowo ciężkie, a niestety nie umiano się do nich przystosować. To też zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że nowoobranego Wileńskiego Komitetu Akademickiego ma przed sobą ciężki orzech do zgryzienia.

Musi przedewszystkiem odrobić to wszystko, co zaniedbał dwaj jego poprzednicy; musi wskrzesić tradycje pierwszego Komitetu z czasów kol. Marcinińskiego, a jednocześnie pamiętać o tych niebezpieczeństwach, które idą.

Musi mocno stać w obronie niezależności życia akademickiego, na którą zamachy mnożą się z dnia na dzień. W walce o tę niezależność winien pod swoimi sztandarami skupić jak najszersze rzesze społeczeństwa akademickiego.

Wymagać to będzie pracy, a przedewszystkiem dużego taktu, by w wystąpieniach nieraz stanowczych i ostrzych nawet, zachować odpowiedni umiar.

Zdając sobie dokładnie sprawę z tych wszystkich trudności i zadań Komitetu, życzymy jego nowoobranemu członkowi, by wytrwali na swych stanowiskach i przekazali swym następcom placówkę—siłą, zdrową i cieszącą się zaufaniem najszerzych kół społeczeństwa akademickiego.

Wszczępola.

Jednostki i stowarzyszenia

Na łamach prasy, wciąż pokutuje sprawa prac dekoracyjnych, wykonanych przez słuchaczy sztuk pięknych dla Komitetu VIII Tygodnia Akademika. Ostatnio w „Siośle” w „Wolnej Trybunie” są jeszcze podniesione te sprawy, chcąc zatem definitywnie ją wyjaśnić i zakończyć. Pisząc po raz pierwszy o opłacie pobranej za wykonane prace nie miałem na

myśli czynienia zarzutów członkom zespołu, który prace te wykonał, pobierając za to opłatę, jak poprzednio zazwyczaj niska, która okazała się pokryciem kosztów, związanych z wyjątkowymi warunkami pracy. Chodziło mi w danym wypadku o ogólne stanowisko słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych, z posród których za ledwie 4 zapisało się do pracy w Komitecie VIII T. A. Czyżby powodem był nawal pracy? Jednak medycy i rolnicy, którzy mają po 60 godzin tygodniowo wykładów i ćwiczeń, nie licząc nauki w domu, zapisywali się gremjalnie.

Czemu Cech Sw. Łukasza, który jako organizacja skupiająca słuchaczy wydziału Sztuk Pięknych ma wpływ na bieg życia na wydziale nie wywarł presji na swoich członków? (Nie chcemy tu przypominać Cechowi warunków jego współpracy w VII Tygodniu Akademika). Czemu zresztą słuchacze Wydz. Szt. P. z własnej inicjatywy nie poczuwają się do obywatelstwa Rzeczypospolitej akademickiej, czemu trzeba poszczególnie osoby wyciągać z kątów i specjalnie upraszać o pomoc. Coby to było, gdyby podobne stosunki panowały na całym uniwersytecie? (zresztą przeciętni śmiertelnicy nie mogą się tak drożyć jak artyści).

Na zakończenie, wartyby przypomnieć dawne lata, gdy to na uniwersytecie nie było ludzi zwykłych i artystów, a tylko jednolita brać akademicka.

Abstrahując całkowicie od poprzednich rozważań chciałbym nadmienić, że dziwi mnie stanowisko ludzi, którzy czują się dotknięci tem, że się mówi głośno o ich postępowaniu, zupełnie słusznie uważanem przez nich za poprawne.

K. Hałaburda.

Szopka Akademicka.

Dnia 3 lutego w lokalu „Ogniska” akademickiego odbędzie się pierwsze przedstawienie „Szopki akademickiej” dostępne dla szerszej publiczności. Będzie to

odnowienie tradycji lat ubiegłych, zainicjowanej przez zespół słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych, który na wzór krakowskich szopek z czasów Młodej Polski zrodzonej w „Jamie Michalikowej” postanowił wystawić w Wilnie podobne widowisko.

Z tym okresem wileńskiej szopki nierozdzielnie związane są nazwiska Achrema-Achremowicza, Widawskiego, Szemberga, Minkiewiczówny i innych. Jednak nieodświeżony nowymi siłami zespół szupki aż wreszcie nastąpiła likwidacja i w roku ubiegłym Szopkę Akademicką przejął na siebie nowopowstały Cech Sw. Łukasza, organizacja słuchaczy sztuk pięknych pod opieką prof. Matusiaka. Nastąpiła słuszna zapowiedź postawienia Szopki na znacznie wyższym poziomie niż to było dotąd. Niestety skończyło się wszystko na zapowiedziach, minieja wreszcie Wielkanoc i w roku 1929 Wilno Szopki nie ujrzalo.

W roku bieżącym około wystawienia Szopki zakrzętały się dwie organizacje: Cech Sw. Łukasza i Akademicki Klub Włóczęgów. Jak i w latach ubiegłych Szopka składać się będzie z dwóch części tradycyjnej i aktualnej, ta zaś ostatnia może być podzielona na część ogólnowileńską i akademicką. Przed czasem nie warto uchylać kurtyny, lecz napewno nie jeden z widzów będzie miał przyjemność znalezienia swojej podobizny wśród kukulek na scenie. (m. t.)

Zebrań Zarządu Młodzieży Wszczępolskiej. Dzisiaj o g. 7-jej wieczór punktualnie odbędzie się w lokalu Sekretariatu (Dominikańska 4). Zebranie Zarządu Młodzieży Wszczępolskiej. Na porządku dziennym szereg b. ważnych spraw.

Sobotka Młodzieży Wszczępolskiej odbędzie się w nadchodzącą sobotę t. j. dnia 1-go lutego.

Wstęp wolny.
Cena biletów 2 zł. akademicki i 4 zł. nieakademicki.
Początek o g. 18-jej wiecz.

KRONIKA.

Z miasta.

— Zmiany w personalu lekarskim Kasy Chorych. Z dniem 1 lutego r. b. naczelny lekarz Kasy Chorych dr. Klott opuszcza swoje stanowisko, na miejsce jego mianowany zostanie dr. Sznoliński naczelny lekarz Oddziału Kasy na Snipszkach. Dr. Klott obejmuje stanowisko lekarza oddziału na Snipszkach.

Równocześnie dr. Klott mianowany został naczelnym lekarzem Związku Kas Chorych na Województwo Wileńskie, Nowogródzkie i Poleskie. (d)

Sprawy miejskie.

— Opłaty za działki ziemi miejskiej. Magistrat m. Wilna uchwalił, iż działki ziemi miejskiej wydzielone z majątków Kuprjaniszkich i Leoniszkich oraz w obrębie miasta będą wydzierżawione na rok 1930 na warunkach następujących: a) działki ziemi, które eksploatowane były przed rokiem 1915 będą wydzierżawiane za placą tenuty dzierżawnej rocznie w sumie dzierżawnej 1914 r. przeliczowane na złote polskie, przyjmując za zasadę, że 1 rb. = 2,66 zł, b) działki ziemi, które eksploatują się tylko od roku 1915

będą wydzierżawiane za opłatą po 4 gr. za każdy metr². (d)

Sprawy administracyjne.

— Wyjazd p. Wojewody. We wtorek 28 b. m. wojewoda p. Wl. Raczkiewicz wyjechał na 3 dni do Warszawy. (d)

— Delegat Prokuratorji Generalnej w Wilnie p. Adolf Kopeć w dniu 28 b. m. wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępuje p. Delegata Starszy Radca Prokuratorji Generalnej p. Mieczysław Obieziński.

Sprawy rolne.

— Związek eksporterów zboża ziem północno-wschodnich powstał w dniu 27 b. m. w Wilnie z siedzibą tymczasową przy ul. Zawalnej Nr. 9 (lokal Wileńskiego Spółdz. Syndykatu Rolniczego). Związek ma za zadanie regulowanie eksportu zboża z nasybnych kresów na Łotwę. Związek w pierwszym rzędzie przystępuje do podziału zaświadczeń wywozowych. W tym celu Związek zwraca się do eksporterów zboża trzech województw: Wileńskiego, Nowogródzkiego i Białostockiego z prośbą o niezwłoczne do 3-go lutego nadsyłanie swych oświadczeń — ile ma do wywiezienia na m-c lutego — w gatunku ekspor-



WIELKIE ZALETY:
 CZYSTOŚĆ ODBORU
 PROSTA KONSTRUKCJA
 NISKA CENĘ JEDNOCZY
"TRÓJKA" PHILIPSA

Zażądajcie prospektów we wszystkich sklepach radiowych, lub wykorzystajcie nasz kupon.

Cena wraz z lampami... Zl 285.—
 Cena wraz z lampami i głośnikiem PHILIPSA 2016... 359.—

Adres: "Profil Philipsa"
 Warszawa, Karłowicza 36/37
 Do Polaków zamierzających kupić Philipsa
 tu odnieść wypełnić i wysłać pocztą.
 Nazwisko: _____
 Adres: _____
 "Dz. Wil." 29/130.

towym, o wadze hol. nie niżej 118 ff.

Prawo eksportu mogą posiadać ci, którzy mają patent przemysłowy II kat., przedstawia zaświadczenie Urzędu Skarbowego o prowadzeniu ksiąg handlowych, preśla wyciąg z rejestru handlowego oraz zaświadczenie Izby Handlowo-Przemysłowej co do kwalifikacji fachowych i dotychczasowej eksportowej.

Sprawy uniwersyteckie.

— Z Wydziału Humanistycznego U. S. B. Stopień Magistra filozofji w zakresie historii uzyskał Ks. Jan Poplałek.

Sprawy sanitarne.

— Stan chorób zakaźnych. Wydział zdrowia Magistratu m. Wilna w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta zanotował następujące choroby zakaźne: ospa wietrzna 3 osoby, tyfus brzusny 2, plonica 2 (1 zgon), odr 62 (3 zgon), kszusiec 4, gruźlica 13 (8 zgonów) grypa 1 (1 zgon), róża 1 (1 zgon) zapalenie mózgu 1. Razem zanotowano 104 wypadków zasłabnię na choroby zakaźne w tem 14 zgonów. (d)

— Lustracja zakładów spożywczych.

W sobotę 1 lutego r. b. specjalna komisja sanitarna dokona szczegółowej lustracji techniczno-higienicznej piwiarni, kawiarni, mleczarni i piekarni, położonych na terenie miasta Wilna.

— Kontrola sanitarna na rynkach.

W dniu wczorajszym na terenie rynków łuckiego, drzewnego, kalwaryjskiego i antokolskiego lustratorzy miejscy i funkcyjnarjusze P. P. dokonali lotnej lustracji sanitarnej.

Zbadano na wozach u włościan przywiezione na targ mleko, masło, ser, smietaną oraz naczynia.

W szeregu wypadkach skonstatowano brudne naczynia i fałszowane mleko i masło. Ukarano doradnie 9 włościan i sporządzono protokoły. (d)

Handel i przemysł.

— Graniczny eksport i import. W ciągu ubiegłych 2-ch tygodni na podstawie przepustek granicznych przekroczyło do Łotwy 99 osób, które przewoziły 65 sztuk nierogacizny, 40 krów i koni, oraz kilkanaście pudów zboża i ziemniaków.

W tymże czasie z Łotwy przekroczyło do Polski na podstawie przepustek granicznych 91 osób z towarem wartości 4.500 zł. (d)

Z życia stowarzyszeń.

— Dzisiejsza Sroda Literacka rozpocznie się o godz. 8 wiecz. w siedzibie Związku Literatów, Ostrobramska 9. Tematem jej będzie sprawozdanie Jp. Hel. Romer

z odczytu w Pińsku i nawiązaniu stosunków literackich z tem miastem. Wstęp dla członków, sympatyków i wprowadzonych gości.

— Zebranie Zarządu Wil.

Okr. Związek Gier Sport. odbędzie się w środę dn. 29 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali konferen. Okr. Osrodka W. F. (ul. Ludwiskarska 4). Na porządku dziennym sprawa walnego zebrania W. O. Z. G. S.

— Z Sokoła.

dn. 1-go Lutego odbędzie się „Sobótka” Sokola początek o godz. 8.30. Do tańca przegręwać będzie orkiestra własna i fortepian.

— Z Towarzystwa Przyjaciół

Nauk. Zbiory muzealne T-wa będą udostępnione dla publiczności nieodwołalnie z dniem 2 marca roku bież. (t)

Sprawy robotnicze.

— Strajk w tekturowni.

W fabryce tektury Balberskiego w Nowo-Wilejce wybuchł strajk na tle ekonomicznym. Zastrajkowało przeszło 100 robotników, którzy od zarządu fabryki żądają podwyższenia zarobków. Fabryka wskutek poruczenia pracy przez robotników od wczoraj jest nieczynna. Strajkujący robotnicy zachowują zupełny spokój.

W związku z tem w Inspekcji Pracy odbędzie się konferencja zainteresowanych czynników. (d)

Kronika policyjna.

— Rażony prądem elektrycznym. Wczoraj przy ul. W. Pohlunka podczas naprawiania przewodów elektrycznych został rażony prądem elektrotechnik I. Igens (W. Pohlunka 23), który na pewien czas utracił mowę. Dopiero po udzieleniu pomocy lekarskiej Igens przyprowadzono do przytomności.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIĘSKIE W WILNIE.

— Teatr Miejski na Pohulankę.

Dziś „Księżniczka chińska Turandot”. Pod kierunkiem reż. d. r. Zygmunta Nowakowskiego odbywają się codzienne przygotowania do wystawienia „Kra-kowiaków i Górali” w nowej, oryginalnej koncepcji reżyserskiej.

— Teatr Miejski w Lutni.

„Grzesznica z wyspy Pago-Pago”.

— Królewicz Rak” dla młodzieży.

Ze względu na wielkie zainteresowanie młodzieży i szerokich warstw społeczeństwa — ukazuje raz jeszcze baśń ludową - fantastyczną „Królewicz Rak” w najbliższą sobotę o godz. 3.30 po pol. w Teatrze Lutnia po cenach zniżonych.

POLSKIE RADJO WILNO.

Sroda, dnia 29 stycznia 1930 r.

11.55.	Signal czasu.
12.05.	Gramofon.
13.10.	Komunikat meteorologiczny.
16.15.	„Wesola muzyka dla dzieci”.
16.45.	Gramofon
17.45.	Transmisja koncertu z Warszawy.
18.45.	Kwadrans akademicki.
19.05.	Audycja niesamowita: „Dostojny gość”.
19.25.	Lekcja języka włoskiego.
20.00.	Kwadrans literacki.

Wieszczby poetyckie o wskrzeszeniu Polski.

Odslanianie przyszłości, wieszczczenie, jest motywem poetyckim, mającym odwieczne tradycje. Od dawien dawna uważano, że stan uniesienia twórczego, właściwy poecie, natchnienie, — pokrewny jest w istocie swęj z ekstazą proroczą. Poeta, jak wieszczbiarz, widzi światy dla innych niewidoczne, przenika istotę rzeczy, przyczem jednak „sobą nie włada”, jest narzędziem bóstwa. To też motyw przepowiedni, snu czy wizji proroczej, przewija się, począwszy od Homera, nieprzerwanem pasmem przez literaturę wszystkich wieków i ludów. Tego rodzaju prorocze rozważania przyszłości nie obce są i naszej także literaturze; wystarczy przywołać na pamięć jednego choćby tylko Skargę i jego prociotwa o upadku Polski.

Szczególnie bujnie jednakże rozkwitła taka wróżbiarska literatura wówczas, gdy upadek ten jął się przybliżać, zwłaszcza zaś gdy nastąpił rzeczywicie. Można by nawet powiedzieć słusznie, że ten właśnie powiew wieszczczy wybił się w poezji polskiej wieku XIX na miejsce najpocześniejsze, wpłynę na ogólny charakter naszej nowej literatury. Istotnie cała oddana na służbę niewolnej Ojczyźnie, wpatrzona w Polskę „jak syn na ojca wplecionego w kolo, poezja polska—od Woronicza po Wyspiańskiego—pełna jest wieszczów, przedzierania się poza zasłonę przyszłości, prociotwa o końcu niewoli i o jutrzeńce swo-

body. Zwłaszcza w chwilach najcięższych, w okresach klęski i rozproszenia, wieszczby takie mnożą się jako wyraz nadziei wbrew nadziei, zarazem jako kojące lekarstwo, otucha w nieszczęściu.

Wśród tych wizji i zapowiedzi proroczych są takie, co wyniknęły z jakiegoś oślnienia wewnętrznego. pochwycone zostały w jasnowidzeniu, jakby bez udziału sił umysłowych poety, przysłyły z jakichś źródeł irracjonalnych jego jeststwa; toteż poeta potem, ockniony, sam swojej dziwił się pieśni i nie umiał jej wyłożyć. Do takich przepowiedni należy Wzidzenie księdza Piotra, neące do dziś dnia ku sobie urokiem niepokojącej tajemnicy. Przeważnie jednak prociotwa poezji polskiej wyrosły i opierają się o pewne przeświadczenia racjonalne, powiedzmy nawet: o pewne teorie, czy spekulacje, są tylko szczególnie intensywnie odczuty wnioskiem, wyciągnięty z szerszych i ogólnych założeń kosmologicznych, zwłaszcza zaś historjograficznych. W biegu lat założenia te zmieniły się, a wraz z niemi zmieniał się charakter i horyzont owych jasnowidzeń proroczych owoich.

Na czele tej poezji wieszczęj postawie musimy wiersz, który Mickiewicz nazwał „nasieniem całej nowej literatury polskiej”, w którym, według tegoż sądu, od czasu Skargi po raz pierwszy objawiła się myśl, naznacząca Polsce postannictwo europejskie. Chcę mówić o t. zw. Prociotwie X. Marka. Czy rzeczywiscie jest to utwór X. Marka, kapelana Konfederacji barskiej, to polegać mo-

że uzasadnionemu wątpieniu, aczkolwiek związany jest on z tem nazwiskiem tradycją już z w. XVIII. W każdym razie jest on wcześniejszy od Konfederacji barskiej, powstał najpewniej w r. 1763, podczas bezkrólowia po śmierci Augusta III Sasa, wyprzedza więc znacznie słynną przepowiednię Wernyhory. Z treści wiersza wnosić można, że pisał go jakiś zwolennik partji t. zw. hetmańskiej, która w oparciu o Austrję i Francję występowała nadawczas wrogo przeciw sprzymierzonej z Prusami Rosji i jej adherentom Czartoryskim. W wierszu mieści się rzeczywiscie przepowiednia, raczej nawet dwie; jedna ogólna mówi o rychłym powrocie na ziemię złotego wieku, a wraz z nim o mającej nastąpić powszechnej przemianie i o triumfie dobra nad złem. Niewołnik wyjdzie bez okupu, Strzelec pozbedzie takomego łupu, Róża naturę zimną w ciepło zmieni, Kogut z chytrłości jak wąż się wyleci,— i tak nastana złota znowu wieki.

Drugą przepowiednia mówi o czekających Polskę rychło wielkich nieszczęściach i klęskach, wreszcie o ztracie, po których jednak powstanie ona znowu odrodzona. A ty, jak Feniks, z popiołów powstaniesz, Cnej Europy ozdoba się staniesz. Obrazy i terminy, występujące w tym utworze, pozwalają nam ustalić łatwo te podbudowe spekulatywną, ten świat pojęć, na którym się Prociotwo oparło. Jestto teoria o wiecznym powrocie wszechrzeczy. Według niej świat po pewnych cyklach lat ulegać ma periodycznie ztracie,

mianowicie zniszczeniu w ogniu poczem odradza się młody i piękny, co prawda, żeby znowu po upływie wielkiego perjołu lat zesterzać się, zepsuć i znowu odradzającym ogniu ulec ztracie. Symbolem świata takim podpadł kolejom był feniks, mityczny ptak, mający moc odradzania się z popiołów. Ta teoria wiecznego powrotu wszechrzeczy sięga początkiem w odległą starożytność; rozwijali ją filozofowie i poeci greccy i rzymscy, ona to niewątpliwie stanowiła podstawę legendarnych starozwyskich ksiąg sybillińskich. Ona też, a w szczególności wynikająca z niej nauka o powracającym wieku złotym odrzonej ludzkości, dała podniecie poetom rzymskim, Horacemu, a zwłaszcza Wergilemu, do uderzenia w proroczą nutę; przepojona takimi sybillińskimi pierwiastkami Sielanka IV Wergilego sławna się stała od czasu, gdy wczesno- chrześcijańscy pisarze dostrzegli w niej przepowiednię o narodzeniu Chrystusa. Otóż między Prociotwem X. Marka a tą sielanką Wergilemu można by bez trudu wskazać pewne pokrewieństwo rodowe w myślach i w obrazowaniu. Anonimowemu autorowi polskiemu niewątpliwie brzmiał w uchu utwór poety rzymskiego, to też jego motyw o zbliżającym się powrocie złotego wieku zastosował do stosunków politycznych Polski.

Prociotwo X. Marka znane było Woroniczowi, gdy u schyłku w. XVIII, po trzecim już rozbiore, pisał końcowy ustęp procioty Wzidzenia Emilki, powtórzony zresztą później w zakończeniu

Świątny Sybilli; widzimy nawet że przejmował on stamtąd pewne zwroty. W każdym razie za autorem Prociotwa podzielał samą zasadę swych wiar proroczych, naukę o wiecznym powrocie, i podobnie jak tamten symbolizował Polskę w feniksie, mającym powstać z popiołów w kształcie doskonałym, w pełni młodości i siły. Wiare w ziszczenie się tego właśnie obrotu rzeczy osadał Woronicz, znowu podobnie jak autor Prociotwa, w nieprzebranej lasce Bożej i w wyrokach Opatrzności, kierującej sterem dziejów.

Na innym fundamencie myślowym wspierają się wiary i wieszczcze zapowiedzi Mickiewicza i innych poetów po roku 1831, t. zw. w okresie najbujniejszego rozkwitu poezji proroczej. Tam przepowiednie przyszłych dziejów świata, Polski w szczególności, wywodzą się z pewnych założeń historjograficznych, pochodzących właściwie jeszcze z w. XVIII. Zasadą historjografji wieku oświeceniowego była teza, że ludzkość jest całością organiczną, podlegającą przez wieki porządnej ewolucji, wyznaczonej się wzrostem oświaty i wolności. Ewolucja ta dokonuje się według praw ścisłych i nieodmiennych. Głęboko w dzieje patrzący historyk, jak mówił Mickiewicz: „dziejoczyt”, może prawa te dostrzec i zrozumieć, może pochwytać rytm historii. Ponieważ rytm ten uregulowany jest prawami nieodmiennymi, wnikiwy dziejoczyt może również przewidzieć przyszły obrót mechanizmu dziejowego. W ten sposób historia przechodzi w pro-

fecję. Można by tutaj odwrócić znany dwuwers Mickiewicza: Świat przesyła również od nas jak przesyła daleki; Ten tylko pozna przyszłość, kto zna przeszłe wieki.

Ten systemat historjograficzny w. XVIII przyjął Mickiewicz, ale wprowadził wń kardynalną zmianę, dopuszczając myśl o bezpośredniej ingerencji Boga w dziejach, myśl całkowicie i zasadniczo obcą racjonalistom. Wprowadziwszy tę korekturę, wyobraził sobie poeta, że ewolucja dziejowa dokonująca się nie polinji prostej ale łamanej, przez upadki i nagłe wzniesienia się w górę. Zostawiona sobie ludzkość osuwa się pod ciężarem zła coraz niżej i dopiero z samego dna upadku podźwiga ją nagle i na wyżynę doskonałości wynosi—wkroczenie Boga. Wkroczył on już raz w ten sposób w dzieje ludzkie w osobie Chrystusa i z głębokości zła wywołał człowieczeństwo na jasność odrodzenia, pokonał szatana dziejowego, krzewiaćcego despotyzm i balochwałstwo. Potem jednak ludzkość, zostawiona własnym siłom, znowu zsuwać się zaczęła w przepaść grzechu i poddana jest pod coraz cięższą moc despotyzmu. Za czasów dzisiejszych,— głosi poeta,— upadek ten doszedł kresu, w dzieje ludzkości, analogicznie jak za Chrystusa, sięgnąć musi znowu palec Boży. Analogji epok dopelnil rozbiór Polski, w przebiegu i znaczeniu podobny do męczeństwa i śmierci Chrystusa. Początek nowej ery, nagły wielkiej przemiany, zjedzie się z wskrzeszeniem Polski. (D. n.).

Stanisław Pigoń.

Rezolucja

powzięta na zebraniu Lig i Stowarzyszeń parafjalnych m. Wilna, dn. 27 stycznia 1930 r.

Prawo kościelne wkłada na rodziców poważny obowiązek starania się o religijne i moralne wychowanie oraz zobowiązuje do czuwania by nie podawano młodzieży czegoś co się sprzeciwia religii katolickiej albo dobrym obyczajom. Stosownie do zawartego konkordatu Polska zobowiązała się nie tylko nie utrudniać kościołowi wprowadzanie prawa kościelnego w życie, lecz ma w tym służyć pomocą. Dekrety i wskazówki M. W. R. i O. P. z lat ubiegłych, mimo pewnych niedokładności, jednak nie godziły w podstawowe zasady obowiązku wychowywania młodzieży moralnego. Zdawało się, że czynniki oświatowe w Polsce będą przynajmniej rachowały się z ilością katolików, którzy stanowią 75 proc. ogółu obywateli państwa. To też spotykamy początkowo w dekretach M. W. R. i O. P. objawy chęci wychowania młodzieży w duchu życzeń rodziców, którzy swą wolę mogliby ujawniać za pomocą kół rodzicielskich, wywiadów rodzicielskich i t. p. W prawdzie już od szeregu lat pewne elementy usiłują zrewolucjonizować, a nawet zbolszewizować szkołę polską, jednakowoż liczebność katolików w państwie pozwalała mieć nadzieję, że władze oświatowe usiłowaniami tym przeciwdziałają się będą z całą stanowczością. Niestety, ostatnie wypadki, jak okólniki wydane z polecenia Ministerstwa przez Kuratorów, warszawskiego, lubelskiego i wileńskiego okręgu w

sprawie ułatwiania udziału młodzieży na odczytach niemoralnych, jak zjazd organizowany staniem Ministerstwa w Łowiczu, na którym osoby urzędowe występowały przeciwko religii, następnie nominacja nauczyciela żyda w Jędrzejowie do seminarium nauczycielskiego w którym się uczy wyłącznie katolicy i wiele innych podobnych faktów napełniają wszystkich katolików, a szczególnie rodziców, obawą o wychowanie religijne i moralne ich dzieci.

Fakty powyższe, a także i inne, jak brak krucyfiksów w urzędach, formula przysięgi i sposób jej odbierania, wyznaczenie niekatolickie Ministra W. R. i O. P., zmuszają nas, przedstawicieli Lig

i Stowarzyszeń parafjalnych m. Wilna do uchwalenia co następuje:

1. Wezwać ogół rodziców do większej czujności nad wychowaniem dźwiaty w ogóle, a do zabronienia pójścia na odczyty zalęcane przez okólnik Kuratora z dn. 10-1 1830 r. w szczególności.
2. Wezwać czynniki miarodajne oraz posłów i senatorów katolików, by poczuli się do obowiązku bronięcia praw katolików stanowiących 75 proc. ludności państwa, oraz spowodowali zawieszenie krucyfiksów we wszystkich urzędach państwowych i komunalnych, a także by czuwali ażby szczególnie resort M. W. R. i O. P. obsadzony był przez osoby wyznania katolickiego.

Z KRAJU.

Zamordowanie kupca.

W pobliżu wsi Juraciszki, pow. Wołyńskiego, na przejeżdżającego kupca Ch. Lejzerowskiego napadło kilku uzbrojonych bandytów, którzy zrabowali ofierze 2 tys. zł. i kilkaset dolarów. Gdy Lejzerowski podniósł alarm, bandyci, w obawie aresztowania, w bestjałski sposób zamordowali kupca. Napastnicy zbiegli w okoliczne lasy.

Skazanie bandyty.

Sąd Okręgowy w Nowogrodku na sejście wyjazdowej w Baranowiczach, rozpatrywał onegdaj sprawę niejakiego Jana Bertosa, który w latach 1922—24 na terenie

pow. nieświeskiego i baranowickiego, dokonał szeregu napadów rabunkowych. Sąd skazał Bertosa na bezterminowe ciężkie więzienie. (r)

Przejazd delegacji sowieckiej przez Stołpcę.

Przez stację graniczną Stołpcę, z Moskwy do Berlina, przejechała sowiecka delegacja kolejowa z zastępca kom. komunikacji, Dawidem Sumuliowem.

Pożar w folwarku.

Onegdaj w folwarku Hrodziejowka, w rejonie Słobódki, wybuchł pożar, który strawił zabudowanie gospodarskie Jana Wiślickiego, oraz stajnię i stodołę Hrodziejowca Aleksandra.

Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek podpalenia. (d)

Ujęto trzech podejrzanym o szpiegostwo.

Na odcinku granicznym Kaley-Wizajny, patrol K. O. P. ujął 3-ch, podejrzanym o szpiegostwo na rzecz Litwy, osobników. Zatrzymanych skierowano do dyspozycji odpowiednich władz. (d)

Sport.

Mecz hokejowy A. Z. S. — Polic. Kl. Sport. 13-1.

Sam wynik powyższego meczu niejednego sportsmena wprowadzi w pesymistyczny nastrój, gdy zastanowi się głębiej nad stanem obecnym w jakim znalazł się hokej wileński.

Jak się wspomina hokej wileński, to ma się na myśli jedną drużynę A. Z. S., która jest bezkonkurencyjną w Wilnie. Zdawałoby się, iż wszystko jest w porządku: jedni są pierwsi, drudzy ostatni, a inni jeszcze zajmują miejsca pośrednie. W hokeju za naszym sprawą przedstawia się całkiem inaczej. Jak już mówiliśmy mamy drużynę A. Z. S., a za nią nie znajdujemy godnego rywala.

Tragedją drużyny A. Z. S. jest brak konkurencji. A. Z. S. chcą grać i trenować się do mistrzostw Polski niema możliwości przeprowadzania racjonalnej pracy.

Walka z przeciwnikiem, który z dwucyfrowym wynikiem schodzi z boiska: nie nam nowego nie przynosi, nie rozjaśnia nam szerszych horyzontów, nie daje nam uzyskania lepszej formy, nie wprowadza nas na normalne drogi rozwoju.

Szkoda, że warunki finansowe nie pozwoliły w tym roku na wysłanie kilku graczy na eliminacyjne rozgrywki do Krynicy, gdzie została wybrana reprezentacyjna drużyna Polski na mistrzostwa Europy.

Przechodząc jednak do powyższego meczu zaznaczyć należy, iż A. Z. S. wystąpił w starym skądzie, z którego wyróżnili się jak zwykle Godlewscy i Ko-

stanowski, w Pol. K. S. dobrze bardzo zaprezentował się Andrzejewski.

Funkcje sędziego pełnił F. Wasilewski.

Pierwszy triumf Petkiewicza.

Petkiewicz przebijający w Ameryce startował w biegu na dwie mile angielski zdobywając pierwsze miejsce. Startowało 17 zawodników.

Zwycięstwa Sokoła.

W ubiegłą niedzielę mieliśmy możliwość oglądania imprez sportowych, które odbyły się w sali Sokoła w obecności druhen i druhow.

W towarzyskim meczu ping-pongowym Sonól — W. K. S. 1 p. p. leg., sokoli odnieśli ładne zwycięstwo w ogólnej sumie mając 12 zwycięstw na 4 program. W skład drużyny Sokoła weszli: Radziul, Nowicki, Puszkawicz i Zajewski.

W piłce siatkowej, sokoli znów odnieśli zwycięstwo nad drużyną 1 p. p. leg. wygrywając mecz w stosunku 30:1.

W koszykówce zaś drużyna Sokoła grała z drużyną 1 p. p. leg., która to drużyna posiada mistrzostwo D. O. K. III. Mecz wygrała Sokół po ładnej grze 74:13. 2 graczy Sokoła wyróżnili się Radziul i Puszkawicz.

Sędziowali z kole: Zlenowicz, Branczewicz i Gracz.

W piątek odbędzie się mecz towarzyski piłki koszykowej pomiędzy Sokolem, a Makabią w sali Makabi przy ul. Nowogrodzkiej. W niedzielę zaś o godzinie 11 w piłce koszykowej mistrz Wileńska Ognisko grać będzie z Sokolem o 16 godzinie gracie ping-pongowej stoica rewanżowe spotkanie z zespołem 1 p. p. leg. w koszarach 1 p. p. leg.

Lista odznaczeń Z. Z.

Z racji swego dziesięciolecia Związek Związków odznaczył cały szereg osób zasłużonych na niwie sportowej. Z Wilna odznaczeni zostali: p. wojewoda Raczkiewicz, p. prof. Weysenhoff, p. kap. Kawalec i Szwykowski.

Karnawał na lodzie.

Kilkustopniowy mróz pozwolił na zorganizowanie karnawału na lodzie. Wśród powodzi kolorowych świateł i przy dźwiękach orkiestry w pięknych strojach przewijały się pary popisujące się przed zebraną liczną publicznością. Na wyróżnienie zasługują p. p. Buczyń-

ski i Bykowska, Bolbot i Romankiewiczówna w tancu, w jeździe zaś figurowej p. Abramowicz i Olszewski.

Ja. Nie.

GIEŁDA

WARSZAWA, 28. I. (Pat.)

Waluty i dewizy:
Belgia 124,15—124,46—123,84,
Holandia 358,11—359,01—357,21.
Londyn 43,37—43,48—43,26.
Nowy York 8,897—8,917—8,877, wypiął telegraficznie 8,915—8,935—8,895.
Oslo 238,08—238,68—237,48.
Paryż 35,01—35,10—34,92.
Praga 26,36—26,43—26,30.
Szwajcarja 172,18—172,61—171,75.
Wiedeń 125,45—125,76—125,14.
Włochy 46,64—46,76—46,52.
Berlin 212,97.
Gdańsk 173,40.

Papiery procentowe:
Pożyczka inwestycyjna 123,50—124,50—123,50, Premjowa dolarowa 76—75,25, 5% konwersyjna 49,75, 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obl. Banku Gosp. Krajowego 94, te same 7 83,25, 4% L. Z. Ziemskie 49,65—49,50, 8% ziemskie 71,50, 5% warszawskie 53,75, 8% warsz. 70,50—70,75, 8% Częstochowy 61,25, 8% Łodzi 63,75—63,50, 10% Radomia 73,50, 10% Siedlec 72,25—72,35, 8% pożyczka szkolna 90.

Akcje:
Bank Polski 184—184,50—183,50, Polski Bank Przem. w Łowowie 85 B. Zachodni 78—77, Spółek Zarobkowych 78,50—79,50, Modrzejów 14,50, Starachowice 22—22,25—22.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Stosownie do życzenia lekarza szpitala św. Jakoba nieprzyjęte przez Niego honorarium w sumie 30 złot. przynieszone X. P. P. na V Konferencję męską Św. Wincentego a Paulo.

Sprostowanie. W rubr. Ofiar z dn. 27. I. b. r. powinno być: Na Dom Dziecka Jezus Eugenja Sterlo - Orlička 5 złot.

JADWIGA PLATER ZYBERK.

INFLANTY W OGNIU.

Pamiętnik z wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej. (Przedruk wzbroniony).

15 lipca 1916.

Burzliwy mieliśmy wczoraj dzień. Wyszli z rana po przyjaznym pożegnaniu się z nami, sztab gen. Grekowa, a wniósł się sztab korpusu gen. Oranowskiego. O ile tamci byli uprzejmi o tyle ci są nachalni i bezwzględni. Wszędzie leżą, wszystkiego im mało. Żołnierzy stosunkowo niedużo ale chmara starszych i młodszych oficerów. Musiałam wyforować z domu rządzą, Franciszka, ogrodnika i służącego. Służący śpi na ganku, Franciszek w budzie ogrodowej. Mało im tego. Zażądali jeszcze pokoiku syna, a gdy oddać nie chciałam, oświadczyli, że mój pokój też zamkną, bo jest za blisko sztabu, gdzie się odbywają ważne narady.

Zauważyłam, że w Wabolu od roku wojsko stoi a nigdy najmniejszych trudności nie było ani z jednej, ani z drugiej strony i że się dowiem u gen. Hurki szefa 5-ej armii, czy jest prawo wyrzucania spokojnych mieszkańców z ich siedzib.

18) Jeśli istnieje takie prawo, to się wyniosę, jak nie, to nie. Rozjatrzyła ich ta odpowiedź jeszcze bardziej. Zaczeli mówić o wysiedleniu. Spytałam spokojnie komendanta, czy to się ma odbyć gwałtem, bo co do mnie, ani myślę się ruszać, zresztą kłopotu to im zbytniego nie sprawi, gdy kilkudziesięciu mężczyzn ma przeciwko sobie jedną kobietę. Ten stan napęcia trwał do południa. O piątę zjawił się u mnie z wizytą gen. Oranowski. Mowy nie było o zamknięciu mego pokoju a tem bardziej o wysiedleniu. Myślę jednak, że gen. Oranowski musiał wiedzieć o tem wszystkim, ale że był us, osobiony do właścicieli, pozostałych w majątkach wskutek bardzo przykrych przejść na poprzednim postoju. Gdy się jednak przekonał z rozmowy ze mną, iż tu było przeciwnie, tak że Wabolu uważany jest przez wojsko za oazę, od razu go to zjednało. Przypuszczam, że wszystko teraz pójdzie gładko.

20 lipca 1916.

Na horyzoncie cisza. Nawet w dniu słoneczne, których bardzo mało. Deszcze przybrały rozmiary kłęski. Łąki i niższe pola pod wodą. Woda wszędzie stoi, drogi nieprzebyte. W okopach woda stoi pod kolana. Siano i koniczyna pływa po łąkach, lub gnije w polu. Jeśli to potrwa dłużej, będą w gospodarstwie ogromne straty. Zato jesteśmy bezpieczni od leśnych pożarów, niezmierne w tym

roku groźnych, z powodu nagromadzenia wojsk, gdyż żołnierze palą papierosy i rozkładają ogniska, gdzie się im żywność podoba. Może też żywność wciąż przemycanej atmosfery chroni nas od chorób i zarazy.

Dom coraz bardziej wygląda jak koszary. Do naszych pokoi tylko czasem z trudem dostać się możemy, takich ruch na korytarzach, gankach i schodach. W nocy zaś żołnierze śpią, porozkładani gdzie się da. Zapach machorki i jucht. Z trudem pozwolili przechodzić służbie przez wspólny korytarz. Przez parę dni musieli brnąć po błocie i deszczu naokoło domu. Do pokoju jadalnego ani sposobu wejść, urządzili tam salę narad, a na drzwiach wywieszono napis, że osobom postronnym wstęp surowo wzbroniony. Oczywiście dziwnie czuć się we własnym domu osobą postronną.

Gazety polskie obfitują w interesujące artykuły, omawiające projekty Niemców co do Polski. Istnieje podobno zamiar wskrzeszenia Polski odrębnej, autonomicznej, pod protektoratem niemieckim, wszelako Wielkopolska ma być ostatecznie wcielona do Prus. W skład Polski mają wejść Królestwo, Litwa, Galicja i Ziemia Ruskie, zatem i my. Białoruś i Inflanty, przez wieki żywotną były częścią Rzeczypospolitej. Boże, czyżby raz miało się skończyć dzikie prześladowanie przez prawosławie, ucisk caratu? Jednak kto wie, czy te niemieckie

obietanki nie są dla nas straszna pułapka. Trzeba milczeć i czekać, pracując dla światła. Mam chwilę graniczącą z rozpaczą, gdy się zastanawiam nad męczeństwem Polski, ale wystrzegam się bardzo poddawania im. O cierpieniu, tęskniącym, skrzywdzoną Polsko, wytrwaj! Idźcie Świt.

Wielkie sprawił na nas wrażenie długi, szczególnie list Jadwisie Żółtowskiej, pisany do Adeli ze Szwajcarii. Jadwisia pisze, że Księstwo w oplakany stan. Prusacy literalnie wszystko dla siebie zabiera ogolając, Polaków nawet z najniebezpieczniejszych rzeczy. Zboże na pniu zarekwirowane, mięsa, masła, kartofli brak. Z jęcmi rosyjskimi tak źle się obchodzą, że Jadwisia bez grozy myśleć, o tem nie może. Zaopatrywała tych biednych ludzi w ciepłą odzież, bo Niemcy zabrali im wszystko. Cale Księstwo czeka z upragnieniem zwycięstwa koalicji. Szczegóły te rzucają znów całkiem inne światło na obietnice niemieckie. Gdy Rosja broi, to przynajmniej wie świat cały, że jest to panoszenie się dzikości. Ostatnie to podrygi rozjuszonego zwierza, bo coraz wyraźniej przebija się wśród wszystkich warstw tęsknota za światłem, pragnienie naprawienia wiekowych krzywd i zbrodni. Miałam tego dówód parę dni temu.

(D. c. n.)

Wszystkim którzy okazali mi tyle współczucia i ofiarności bezinteresownej przy oddaniu ostatniej posług w czasie ciężkiej choroby i pogrzebu syna mego
s. p. LEONA KOZŁOWSKIEGO,
a w szczególności przewielebnemu ks. Kreto-wiczowi, dyrektorowi Kasy Chorych p. J. Gradowskiemu, p. Stanisławie Szabakowskiemu, p. Barbarze Puchalskiej, p. Jadwidzie Paszkiewiczowej, p. Edwardowi Karalutowi, Towarzyszom zmarłego z Organizacji Okr. T. U. R. jak również swym Kól. Kól. biurowym—tą drogą składa z głębi serca płynące podziękowanie.
1499—0 o
OTCIEC.

Od dnia 25 stycznia 1930 r. autobusy będą kursować między Wilnem a Niemenczynem według rozkładu:
Odjazd z Wilna: o 8 m. 10, 10 m. 30, 12 m. 40, 16 m. 15, 19 m. 20, 21 m. 30.
Odjazd z Niemenczyna: o 7-ej 9 m. 20, 12, 15 m. 10, 17 m. 45, 20 m. 25.
Ceny zostały niższe. — **Informacje na miejscu.**
Dla wygody Sz. Publiczności urządzono poczekalnie przy przystankach (róg ulic Arsenalskiej i Zygmuntońskiej). 1198—2 o

de! — mówi wysłuchany roku czekałem, zanim wreszcie konkurent — powiedział: tak! teraz A o ile trudniej jeszcze znów będę musiał czekać, jak trudno będzie uzyskać zgodę ka, zanim ojciec, było wywalczyć twą zgodę ojal. Przez pół — Nie obawiaj się —

PRACA
Znany stroiciel
muzycznych instrumentów A. Pacewski przyjmuje reperacje, odnowienie, przeróbki i strojenie fortepianów pianin fisharmonij i innych muzycznych instrumentów.
Portowa 14. 780—0

LEKARZE
Dr Blumowicz
Choroby weneryczne
SYFILIS i skórne
ul. WIELKA 21 (Tel. 921).
Od 9—1 i 3—8.
WZP69

Sprawy majątkowe
Do sprzedania
b. ładna własność w Wilnie Antokolska 12. Dom piętrowy, ogromny plac. Adres właściciela w Administracji „Dz. Wil.” 1029-9

Kupno Sprzedaż
PIANINA
fabryki „Sommerfeld”, cieszące się uznanie, za trwałości budowy i piękny ton, konserwatorjów lwowskiego, katowickiego, bydgoskiego i innych szkół, a również tak wybitnych fachowców jak Profesora berlińskiego konserwatorium Egona Petri, Artura Rubinsztajna etc. poleca po cenach fabrycznych K. Dąbrowska, Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. 716—50

Panie i Panowie!
Poważna chrześcijańska instytucja bankowa, angażuje Inteligentnych i wymownych zastępców do sprzedaży obligacji państwowych. Płacimy summiennie najwyższą prowizję. Początkujących pouczymy. Laskawe zgłoszenia od 10—4-tej, stale, ul. Bazyljańska 4, m. 1 (przedtem Ostrobramska hotel „Lwów”). 1434—2

Sprawy majątkowe
Do sprzedania lub dzierżawy folwark z majątku Markucie m. Wilno. Zgłoszenie się do właścicieli maj. Markucie przy ul. Subocz. 1448—1

Za 2.500 dolarów sprzedam dom półmuruwany półdrewniany o 2 mieszkaniach i 2 sklepach z ogrodem owocowym placu 428 sążni
Dom H-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. 29—50

Blada mu!
— Dzień dobry. Czy mogłabym zobaczyć z szefem?
— Oczywiście, proszę pani: on zawsze przyjmuje tak ładnie i młode panienki.
— Tak? No to proszę mu powiedzieć, że żona chce się z nim widzieć.

Magistrat.
jeśli miał pan wyleczyć — Nic z tego, mój panie, ja leczę tylko za gotówkę.

Poszukuję posady nauczycielki. Mogę przygotować do 1-jej lub 2-jej kl. gmn. Mogę też przyjąć posadę wychowawczyni. Umiejęt. Bernardyński zaul. 4, m. 1. 1426—1

Miejski Kinematograf
Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Od dnia 28 do 30 stycznia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:
Mary Brian, Chester Conklin i W. C. Fields. Nad program: 1) „Wyszedł żuczek na słoneczko” kom. w 2 aktach. 2) **Kronika Filmowa P. A. T.** Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następny program: „Z dnia na dzień”.

POLSKIE KINO „WANDA”
Ul. WIELKA 30. Tel. 14-81.

Dzisiaj Najnowszy superfilm „Zew Miłości” osnuty na te słynnej sztuki „Andrienne Lecouvreur” p. t.: procentowy mecz z Nils Asther. UWAGA! Podczas seansów orkiestra balałajek i mandolin wykona odpowiednie pieśni i romanse.

Tani Biały Tydzień
DOM HURTOWY - DETALICZNY
R. RUCIŃSKI
WILNO, ul. Wielka 30,
w dniu 27 Stycznia r. b. rozpoczyna WYJĄTKOWO TANIA SPRZEDAŻ
wszelkich białych towarów.

PROSEK KOGUTEK
DLA MŁODZIEŻY
USUWA NA JUPORCZYWSKI
BÓL GŁOWY
OSTRZEŻENIE!
Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie AKCJONOWAC i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTEKEM”, „MIGRANTO-NERVOZIN” GASECKIEGO, znanych od lat trzydziestu. Zwracacie uwagę i odrzućcieje UPORCZYWIE POLCZANĘ nalożone unieściea są podobne do naszego opakowania. Cena 15 groszy proszek.

Ogłoszenie.
Magistrat m. Wilna niniejszem podaje do ogólnej wiadomości że w dn. 30-1-30 r. o godz. 10 rano w domu Nr. 6—8 przy ul. Św. Jańskiej (sklep) odbędzie się w drodze licytacji sprzedaż urzędzenia sklepowego.
61—0 o

Magistrat.
— Ach, jak trudno będzie uzyskać zgodę ka, zanim ojciec, było wywalczyć twą zgodę ojal. Przez pół — Nie obawiaj się —

Lekarz „praktyczny”.
— Przez całe życie będę dłużnikiem pańskim, panie doktorze,

Sprawy majątkowe
Do sprzedania
b. ładna własność w Wilnie Antokolska 12. Dom piętrowy, ogromny plac. Adres właściciela w Administracji „Dz. Wil.” 1029-9

Kupno Sprzedaż
PIANINA
fabryki „Sommerfeld”, cieszące się uznanie, za trwałości budowy i piękny ton, konserwatorjów lwowskiego, katowickiego, bydgoskiego i innych szkół, a również tak wybitnych fachowców jak Profesora berlińskiego konserwatorium Egona Petri, Artura Rubinsztajna etc. poleca po cenach fabrycznych K. Dąbrowska, Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. 716—50

Panie i Panowie!
Poważna chrześcijańska instytucja bankowa, angażuje Inteligentnych i wymownych zastępców do sprzedaży obligacji państwowych. Płacimy summiennie najwyższą prowizję. Początkujących pouczymy. Laskawe zgłoszenia od 10—4-tej, stale, ul. Bazyljańska 4, m. 1 (przedtem Ostrobramska hotel „Lwów”). 1434—2

Sprawy majątkowe
Do sprzedania lub dzierżawy folwark z majątku Markucie m. Wilno. Zgłoszenie się do właścicieli maj. Markucie przy ul. Subocz. 1448—1

Za 2.500 dolarów sprzedam dom półmuruwany półdrewniany o 2 mieszkaniach i 2 sklepach z ogrodem owocowym placu 428 sążni
Dom H-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. 29—50

Blada mu!
— Dzień dobry. Czy mogłabym zobaczyć z szefem?
— Oczywiście, proszę pani: on zawsze przyjmuje tak ładnie i młode panienki.
— Tak? No to proszę mu powiedzieć, że żona chce się z nim widzieć.

Magistrat.
jeśli miał pan wyleczyć — Nic z tego, mój panie, ja leczę tylko za gotówkę.

Poszukuję posady nauczycielki. Mogę przygotować do 1-jej lub 2-jej kl. gmn. Mogę też przyjąć posadę wychowawczyni. Umiejęt. Bernardyński zaul. 4, m. 1. 1426—1

Oszczędnym i tani
4-o lampowy odbiornik
TELEFUNKEN 4 A
oraz głośnik
ARCOPHON 3
najmilej oddaje koncerty muzyczne.
Żądajcie demonstracji w sklepach radiowych.
TELEFUNKEN
Największe doświadczenie.
Najnowsza konstrukcja.
2188—1 o

RÓŻNE
Listy na Litwę
przesyła szybko i akuratnie biuro: L. Taic, Ryga Postfoczek № 511. Na odpowiedź załączyc znaczek pocztowy na 50 gr. 714—s1

Mieszkania i pokoje
Mieszkanie 3 pokoje z wygodami, można z ogrodem. Krzywe Koło 27, róg Filareckiej. 1453

Pokoje
Przyjmie uczennie (uczniów) na mieszkaniu z całodziennym utrzymaniem ul. Garbarska 16 m. 3. 1446—2

Do sprzedania tanio z powodu wyjazdu sklep spożywczy - mleczarski. Zwierzyniec, Witosłowa 47 Mleczarnia ul. Benedyktyńska 8—9 60—1 oglądać od 4 do 5. 1455

Do sprzedania tanio z powodu wyjazdu sklep spożywczy - mleczarski. Zwierzyniec, Witosłowa 47 Mleczarnia ul. Benedyktyńska 8—9 60—1 oglądać od 4 do 5. 1455

Do sprzedania tanio z powodu wyjazdu sklep spożywczy - mleczarski. Zwierzyniec, Witosłowa 47 Mleczarnia ul. Benedyktyńska 8—9 60—1 oglądać od 4 do 5. 1455

Do sprzedania tanio z powodu wyjazdu sklep spożywczy - mleczarski. Zwierzyniec, Witosłowa 47 Mleczarnia ul. Benedyktyńska 8—9 60—1 oglądać od 4 do 5. 1455

Do sprzedania tanio z powodu wyjazdu sklep spożywczy - mleczarski. Zwierzyniec, Witosłowa 47 Mleczarnia ul. Benedyktyńska 8—9 60—1 oglądać od 4 do 5. 1455